

X kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ  
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ  
(NR 52)  
z dnia 20 lutego 2025 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 52)

20 lutego 2025 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

## – odpowiedź ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 2 w sprawie sytuacji polskich rybaków małoskalowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Teresa Ruksztełło** prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego wraz ze współpracownikami, **Jarosław Zieliński** prezes zarządu Związku Polskich Producentów Ryb, **Marek Waniewski** członek zarządu Organizacji Producentów Ryb Bałtyk Sp. z o.o.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska**, **Ewa Soroka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodniczący poseł **Kacper Płażyński (PiS)**:

Dobrze, drodzy państwo, nie ma nas jeszcze zbyt wielu, ale ten skład bardzo zainteresowanych rybołówstwem wystarczy. Wiem, że kolega Szymański dojdzie do nas za dziesięć minut. Myślę, że nie będziemy zwlekać i zaczniemy. Jest z nami pan minister. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Dzisiaj, drodzy państwo, przed nami rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 2 w sprawie sytuacji polskich rybaków małoskalowych. Jeżeli nie ma uwag do porządku naszego dzisiejszego spotkania, posiedzenia, to przechodzimy do realizacji porządku. Bardzo proszę, panie ministrze, o prezentację państwa odpowiedzi.

### Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Jacek Czerniak**:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, odpowiadając na dezyderat nr 2 Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w sprawie sytuacji polskich rybaków małoskalowych, na początku chciałbym państwu i wszystkim nam przypomnieć, jakie są podstawy prawne dotyczące uregulowań unijnych związanych z tym działaniem. Otóż podstawy prawne stanowią rozporządzenie Parlamentu i Rady 1139 z 7 lipca 2001 r., rozporządzenie Parlamentu i Rady 1060 z 24 czerwca 2021 r. Proszę państwa, do obliczania rekompensat są wykorzystywane dane, które są raportowane przez rybaków. Jest to bardzo ważna, istotna kwestia, ponieważ dane, na których później opieramy wyliczenie jednostkowej rekompensaty, są raportowane przez rybaków do Centrum Monitorowania Rybołówstwa w miesięcznych raportach połowowych. Po pierwsze, chodzi o łodzie rybackie o długości poniżej 8 m. Są również kwestie dzienników połowowych, deklaracji wyładunkowych i deklaracji pierwszej sprzedaży. Warto też podkreślić, że za prawidłowość danych odpowiadają kapitanowie statków rybackich. Na podstawie tych danych Morski Instytut Rybacki w Gdyni opracował metodologię wyliczenia rekompensat z tytułu działania, które jest sprecyzowane w rozporządzeniach, czyli tymczasowego zaprzestania działalności połowowej.

Oprócz tego jestem państwu winien informację, ponieważ była skarga do Rzecznika Praw Obywatelskich w tej sprawie, że stawki były nierówne dla Zalewu Wiślanego oraz dla pozostałych akwenów. Rzecznik Praw Obywatelskich po przyjęciu wyjaśnień ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie podjął dalszych działań w tej sprawie, nie podjął dalszych kwestii związanych z tym, że w skardze było, żeby wyrównać stawki, które dotyczą Zalewu Wiślanego i pozostałych akwenów.

Bardzo krótko. Tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej zostało ustanowione przez Europejski fundusz morski, rybacki i akwakultury rozporządzeniem 1139, o którym mówiłem. Art. 21 ust. 2 rozporządzenia stanowi, że zaprzestanie tymczasowej działalności połowowej może zaistnieć w konkretnych przypadkach. W art. 21 są wyszczególnione punkty.

Bazując później na rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi rozpatrujemy punkt, który dotyczy wprowadzenia przez państwa członkowskie środków nadzwyczajnych na podstawie art. 13 rozporządzenia 1380. W powołanym przepisie, co również warto sobie przypomnieć, jest mowa o tym, że w oparciu o dowody na poważne zagrożenie ochrony żywego gatunku lub gatunków, zasobów morza lub ekosystemu może być wprowadzony okres ochronny. Jest to kompetencja państwa członkowskiego. Takie środki muszą być zgodne z celami określonymi w artykule, muszą być przestrzegane, muszą być zgodne z prawem unijnym.

Konkludując na podstawie, o której powiedziałem, na podstawie danych, które są raportowane przez rybaków, MIR opracował metodologię wypracowania stawki jednostkowej. Stawka jednostkowa była również zatwierdzona przez audyt Ministerstwa Finansów. Od strony proceduralnej, od strony formalnej wszystkie kwestie zostały zapewnione.

Przechodząc teraz do rozporządzeń ministra rolnictwa i rozwoju wsi, przypomnę, że jest kilka rozporządzeń dotyczących tej kwestii. Dotyczy to oczywiście priorytetu 1, czyli wspierania zrównoważonego rybołówstwa oraz odbudowy i ochrony żywych zasobów wodnych, objętego programem Fundusze europejskie dla rybactwa 2021–2027 oraz wysokości tej pomocy. Pierwotne brzmienie § 25 ust. 2, w którym jest mowa o stawce jednostkowej, było sformułowane w ten sposób, że był przedstawiony algorytm. Państwo na spotkaniach zakwestionowało skomplikowany system obliczeniowy algorytmu. Można powiedzieć, że jest to średnia, wyższa matematyka. Zgodnie z algorytmem mając wszystkie dane po obliczeniu przyznaje się stawkę jednostkową według stawki dziennej za każdy dzień zaprzestania działalności połowowej przy użyciu danego statku rybackiego. Jak powiedziałem, było to kwestionowane. Później w kolejnej nowelizacji rozporządzenia, a było to rozporządzenie z 9 lipca 2024 r., zmieniliśmy algorytm na konkretne stawki, zgodnie z którymi stawka dzienna dla Zalewu Wiślanego jest to 1400 zł, a dla Bałtyku 1900 zł. Stawki wynikały z algorytmu, który wcześniej był opracowany i zatwierdzony przez audyt Ministerstwa Finansów.

Kolejna nowelizacja była w lutym 2025 r. Stawka została zmieniona na korzyść Zalewu Wiślanego. Dla Zalewu Wiślanego stawka wynosiła 1700 zł, a dla Bałtyku 1900 zł. Wynikało to z wartości uśrednionej. Mówiąc kolokwialnie, zostało to troszeczkę spłaszczone. Szanowni państwo, odpowiadając wprost na konkluzję dezyderatu nr 2 Komisji, gdzie czytamy: „W związku z powyższym Komisja wnosi o niezwłoczne podjęcie działań mających na celu stosowną zmianę w sprawie regulacji, w szczególności wyrównanie stawki świadczenia dla wszystkich grup rybaków”, jest to niemożliwe, ponieważ są różne okresy ochronne dla Zalewu Wiślanego i dla Bałtyku. Z tego tytułu są różne działania, więc krótko mówiąc, jest to niemożliwe. We wspólnej konsultacji, dążąc do wspólnego rozwiązania problemu, żeby zbliżyć się do jakichś optymalnych decyzji, zgodnie z cytowanymi rozporządzeniami unijnymi spróbowaliśmy nieco to zmienić. Szanowni państwo, wydłużyliśmy dni połowowe. W rozporządzeniu jest minimum 30 dni. Zgodnie z sugestiami rybaków w ramach współpracy, w ramach konsultacji wydłużyliśmy to i mamy od 30 do 33 dni. Szanowni państwo, bardzo prosta matematyka. 33 dni za tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej to 56 100 zł. Jeżeli byłoby 30 dni, to jest 51 000 zł. Są to konkretne kwoty. Na Bałtyku 30 dni razy 1900 zł to jest 57 000 zł. Jest to 56 100 zł i 57 000 zł, a więc, proszę państwa, 900 zł wynosi różnica związana z wysokością stawek dotyczących Zalewu Wiślanego i Bałtyku. Jak powiedziałem, wynika to z różnych okresów ochronnych, z różnych uwarunkowań oraz ostrożności dotyczącej samego rozliczenia programu. Gdyby okazało się, że Komisja Europejska zakwestionowała to działanie, że było niezgodne z regulacjami, jako Polska nie otrzymalibyśmy refundacji. Takie niebezpieczeństwo byłoby bardzo złe.

Konkludując, zbliżyliśmy się w kierunku wyrównania stawek, nie stosując jednolitych stawek dla Zalewu Wiślanego i Bałtyku, ale różnica jest taka, jaką wskazałem w poprzedniej części. To tyle tytułem wprowadzenia, natomiast kwestie równości podmiotów, działań dotyczących tymczasowego zaprzestania działalności połowowej są w szerokiej informacji. Myślę, że to, co udało nam się osiągnąć, jest dosyć istotnym kompromisem dla środowiska rybackiego. Jeżeli będzie potwierdzenie w tym zakresie ze strony środowiska, to będziemy zadowoleni, jeżeli nie będzie, trudno. Po prostu podjęliśmy takie działania. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Droży państwo, otwieram dyskusję. Jeżeli państwo posłowie nie macie pytań bądź też opinii, to jeszcze są państwo ze strony społecznej. Bardzo proszę, pani poseł Arciszewska.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Mam pytanie na teraz. Kiedy pan minister zapisze te zmiany w rozporządzeniu? Kiedy będzie to obowiązywało, żeby już wszyscy mieli spokojne głowy? Mówię do mikrofonu, pan minister słyszy. Kiedy pan to zapisze?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Jest to już zapisane, opublikowane, proszę sprawdzić. 33 dni i stawki są już zatwierdzone.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Pan poseł.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

W takim razie dziękuję, aczkolwiek po bataliach. Mimo wszystko dalej jest różnica. A więc musieliście postawić na swoim, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Ma pani na myśli bitwę czy wojnę?

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Pan poseł Hoc.

**Poseł Czesław Hoc (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Nawijając oczywiście do dezyderatu, może spytam ogólnie, co ministerstwo, co Departament Rybołówstwa czyni albo jakie sygnały wysłała do Komisji Europejskiej, szczególnie do ICES, Międzynarodowej Rady Badań Morza w aspekcie słabej kondycji. Bałtyk praktycznie zaczyna być pustynią, jeżeli chodzi o wszelkie zasoby żywe, przede wszystkim o dorsza. Wiadomo, że jest już zakaz połowu dorsza, są tylko przyłow, które zostały jeszcze zmniejszone. W takim razie jak ministerstwo działa albo jakie sygnały wysłała do Komisji Europejskiej w aspekcie wielkiego opóźnienia? Szczerze mówiąc, to Komisja Europejska zaważyła sprawę, że Morze Bałtyckie jest takie, jakie jest, czyli że zasoby dorsza praktycznie zniknęły albo są w bardzo złej kondycji. Czy działacie w aspekcie tego, żeby wysłać jasne i czytelne sygnały? Nie chodzi tylko o eutrofizację, nie chodzi tylko o to, że Morze Bałtyckie jest specyficznym morzem, jest morzem zamkniętym, wymiana wód jest bardzo odległa, jest morzem płytkim, głębokość wynosi 50 m w stosunku do Morza Północnego, gdzie średnia głębokość jest 150 m. Mówię o połowach paszowych, czyli przemysłowych.

Oprócz tego, że była zła polityka ICES i w ogóle Komisji Europejskiej, to jeszcze była olbrzymia kwestia połowów paszowych, przede wszystkim armatorów zagranicznych, duńskich, szwedzkich, i tak dalej. Czy wysyłacie sygnały, że na Bałtyku jest katastrofa? Szczerze mówiąc, te wszystkie kwestie, które Komisja Europejska podejmuje, są mało skuteczne, a wręcz mogą doprowadzić do tego, że naprawdę staniemy się pustynią, morze będzie prawie że w katastrofalnym stanie, jeżeli chodzi o ekosystem. To, że teraz troszeczkę zabroniono szproty jako głównego pokarmu w łańcuchu pokarmowym dla dorsza, to jest dobre, ale to wszystko jest za późno. Dlaczego nie mamy teraz jakiegoś spójnego, konkretnego programu albo takich działań, które byłyby wyraźnym sygnałem, że trzeba robić coś konkretnego, zdecydowanego? Jeżeli mewy żywią się na wysypiskach, a nie na morzu, to znaczy, że morze jest ubogie w zasoby ryb. Czy macie jakąś zdecydowaną, spójną decyzję w efekcie pobudzania albo inspirowania co do sposobu decydowania Komisji Europejskiej w aspekcie ochrony Morza Bałtyckiego, całego ekosystemu?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, dla przypomnienia kwoty połowowe są ustalane corocznie przez Radę Unii Europejskiej na podstawie, po pierwsze, wieloletnich planów, rozporządzeń. Oczywiście są kwestie doradztwa wspomnianej przez pana posła rady naukowej do spraw morza. Niestety, rada rekomenduje, że odbudowa stada dorsza dzisiaj jest na bardzo słabym poziomie. Przypomnę, że na Atlantyku dorsz odradzał się po trzydziestoletnim moratorium. Trwało to 30 lat. ICES nie jest w stanie odpowiedzieć, ile będzie trwała

odbudowa stada dorsza na Bałtyku, ponieważ jak pamiętamy, od 2019 r. jest zakaz połowu, są tylko przyłowy. Śledź według doradztwa nieco się odbudował, natomiast oczywiście jest to cały ekosystem, różnego rodzaju elementy, które wpływają na Bałtyk.

Szanowni państwo, procedowany jest dokument OceanPact, który między innymi będzie zapewniał pewne działania, które mają na celu odbudowę organizmów żywych. Tak się złożyło, że pakt będzie jutro dyskutowany, będę w tym uczestniczył. Odbędzie się również spotkanie z komisarzem do spraw rybołówstwa i oceanów Kostasem Kadisem. Będziemy rozmawiać nie tylko o mewach, ale również o kormoranach, o fokach. Cały czas jest to element, który planujemy, który realizujemy, żeby te działania były, natomiast jak wiemy, ochrona zasobów żywych mórz jest to kompetencja Unii Europejskiej. Ze swojej strony informujemy o problemach i przedstawiamy te kwestie komisarzowi czy szerzej, Komisji Europejskiej.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Za chwilę, pani poseł. Panie ministrze, właśnie chciałem zapytać o jutrzejsze spotkanie, kiedy na forum naszej prezydencji będziecie państwo poruszać kwestię niezwyklej wagi, jak też oczywiście trudne zagadnienie kormoranów i fok. Jutro będzie to na poziomie Rady Europejskiej? Czy pan minister może powiedzieć szerzej, jak to będzie wyglądało?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Jest to inne spotkanie. Jest to poza Radą Europejską. Jest to konferencja naukowa dotycząca właśnie dokumentu OceanPact. Natomiast na najbliższym spotkaniu Rady Unii Europejskiej w poniedziałek nie będzie kwestii związanych z rybołówstwem, będą one na spotkaniach marcowych. Będzie konferencja, którą organizujemy w sprawie kormoranów. Będziemy poruszać te aspekty w ramach prezydencji.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Konkretnie prezydencja polska będzie poruszać kwestię kormoranów. Będzie to otwarta konferencja, będzie można wziąć w niej udział? Jaki to będzie miało charakter?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Odbędzie się w Brukseli w marcu.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

A, w Brukseli.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Poprosimy o informację.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Być może będzie możliwość online. Muszę to sprawdzić.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Jest to kluczowa sprawa także dla rozwoju polskiego rybołówstwa. Myślę, że byłoby to wskazane, więc tutaj prosimy o informacje.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Przekażemy informacje co do szczegółów technicznych, czasu i terminu.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

W marcu, za miesiąc?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Tak, w marcu.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dobrze. Już, panie pośle, tylko obiecałem jeszcze głos pani poseł. Następnie pan poseł.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję. Na początku zaczęło się prawie dobrze, ale mimo wszystko, panie ministrze, problem nie jest rozwiązany, ponieważ uważam, że na dzisiejszym spotkaniu tak naprawdę najważniejszym dokumentem jest pismo zrzeszenia rybaków z 7 lutego. W piśmie zrzeszenia, mam nadzieję, że nasi goście rozwiną to tutaj, zostały przedstawione argumenty. Chodzi o wadliwą metodologię, której państwo nie zmienili. Rozumiem, że dzisiaj państwo zaakceptowaliście

czy wdrożyliście poprzez rozporządzenie nie do końca satysfakcjonującą kwotę, gdyż 900 zł to zawsze jest jakaś różnica, niemniej jest to ręczne sterowanie. Z drugiej strony na jakiej podstawie pan to zrobił? To co, nie zgodził się pan z metodologią, tylko wyszedł naprzeciw rybakom? Nie ma tutaj logiki. Myślę, że pan minister w odpowiedzi na dezyderat powinien zwrócić uwagę, nie pisać zarysów historycznych, dlatego że my znamy zarysy historyczne. Za każdym razem zajmuje to trzy czwarte pisma, odpowiedzi. Powinien pan zobowiązać się albo nakreślić zmiany, powiedzieć, stwierdzić, napisać, jakie zmiany mogą nastąpić poprzez analizy, do których argumentów dostarczają rybacy. Jak państwo zmieniliście metodologię? Na dzień dzisiejszy dalej jest 30% różnicy w dochodach. Rybacy tłumaczą, dlaczego, z czego to wynika. Jest to błędna wyższa matematyka, dlatego że jak się chce osiągnąć dany cel, to daje się takie parametry, żeby osiągnąć cel zgodny z prawdą. Państwo tego nie zrobiliście. Powtarzamy to, właściwie cofając się co posiedzenie Komisji. Państwo bronicie status quo, zmieniając w pewnym punkcie, żeby rybacy na chwilę się uspokoili, ale to nie zmienia faktów. Mam pytanie, do kiedy rozporządzenie będzie obowiązywać i za ile znowu będziemy bili się o nowe rozporządzenia.

Po drugie, rybacy, jako bardzo sprawne środowisko, piszą, zasięgają informacji, uczestniczą w posiedzeniach różnych gremiów w Unii Europejskiej. Napisali pismo, żeby zapytać, jak rzeczywistość przyznawania im środków i układania przez państwa proponowanych rozwiązań ma się do autonomii Polski wobec środków, które Unia Europejska przeznacza właśnie na to, żeby rybolówstwo przetrwało, żeby rybolówstwo na Bałtyku odbudowało się. W odpowiedzi z Unii Europejskiej jest napisane, że operacje wspierane przez państwa członkowskie w ramach zarządzania dzielonego są wybierane i pomoc przyznawana jest bezpośrednio przez państwo członkowskie. Państwa członkowskie muszą również ustanowić metodykę obliczania wartości wsparcia zgodnie z art. 53 ust. 3 rozporządzenia w sprawie wspólnych przepisów, która nie podlega zatwierdzeniu przez Komisję Europejską. Komisja Europejska nie jest zaangażowana w przygotowanie naborów wniosków ani w procesy selekcji, w związku z czym nie jest uprawniona do udzielania jakiegokolwiek wsparcia w ramach krajowego programu EFMRA danego państwa członkowskiego. A więc państwo sami musicie ustalić to wewnętrznie.

Z drugiej strony posługujecie się jak wytrychem, zasłaniacie się, znowu przedłużając czas proponowania rozwiązań. Co grudzień przeżywaliśmy to, że już nie było czasu, dlatego że Komisja Europejska już nam czegoś nie zatwierdzi, co wiązało się z brakiem rozwiązań wychodzących naprzeciw rybakom. A więc jak to się ma, jak mają się zmiany, których pan dokonał ku zadowoleniu rybaków prawie w 100%, że mimo niezmienionej metodologii postąpił pan wbrew tej metodologii, ale ku uciesze rybaków? Do kiedy rozporządzenie będzie miało rację bytu? Dopóki ktoś go nie podważy, dlatego że powiedzą, że pan z kolei zrobił błąd, dlatego że nie mógł pan podjąć tej decyzji? Za chwilę rybacy dowiedzą się, że muszą zwrócić pieniądze. Dla mnie po prostu jest pewien mętlik, żeby to nie było dla świętego spokoju, żeby już rybakom coś dać.

Wolałabym od pana ministra usłyszeć uporządkowany ciąg zdarzeń, który gwarantowałby, że po pierwsze, będziecie państwo dążyć, żeby nie różnicować rybaków, a po trzecie, żeby metodologia rzeczywiście w swoich założeniach została zmieniona, dlatego że jest błędna, jest oparta o błędne informacje. Tak, rybacy o tym piszą, tylko pan minister jest briefowany. Rybacy rozmawiają z różnymi osobami z departamentów. Pan minister owszem, musi nam tutaj przedstawić. Dziękujemy, że pan minister tu przechodzi, niemniej jednak postulaty, które są składane i dyskusje, które się toczą, nie mają odzwierciedlenia w zapewnieniu przez pana ministra, że pan widzi jakieś błędy w metodologii. A więc mam prośbę, żeby pan minister mimo wszystko w uzupełnieniu odpowiedzi na dezyderat udzielił nam informacji na piśmie, jak długo rozporządzenie czy zmiany stawek mają obowiązywać, jak to się ma do metodologii, jak też, że nie są zagrożone stawki, o których pan dzisiaj powiedział. Jakie błędy zauważył pan po przeczytaniu pism i zgłoszeniu uwag przez rybaków, co chce pan zastosować w zmianie metodologii? Być może w ogóle nie chce pan jej zmienić. To też będzie dla nas jakaś informacja. Bardzo bym prosiła, żeby pan udzielił nam tej informacji na piśmie, żebyśmy wiedzieli, do czego mamy się odnieść i na czym będą stali rybacy, gdyż śmiem przypuszczać, że co roku albo co dwa lata będziemy uprawiać ping pong i doraźnie będziemy chcieli coś uzyskać, a to chyba nie o to chodzi. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję za wypowiedź. W pierwszej części pani poseł potwierdziła kwestie związane z naturą prawną, że Komisja Europejska nie ingeruje, że jest to decyzja państwa członkowskiego, jeżeli chodzi o ustalanie stawki jednostkowej, co, jak powiedziałem, jest zgodne z prawem. Zaraz do tego wrócę, natomiast w części ocennej informacji, kiedy stwierdziła pani, że ja pracuję na błędnych informacjach, przepraszam, być może źle zrozumiałem, ale uderzyła pani w rybaków, którzy przedstawiają dane. Jest to zarzut w stosunku do rybaków, ponieważ dzieje się to na podstawie danych, które są przedstawiane, mówiłem o tym dosyć wyraźnie, do Centrum Monitorowania Rybołówstwa w miesięcznych raportach połowowych. Jeżeli rybacy coś źle przedstawiają, to na tym polu musimy to naprawić. Natomiast oczywiście jeżeli pani mówi o metodologii, ja nie jestem w stanie polemizować – być może można dokonać pewnych zmian – z państwowym instytutem badawczym, jakim jest Morski Instytut Rybacki. Jest to jednostka z określoną tradycją, z określonym brendem. Wydaje się, że wszystko jest zgodnie z nauką. Jeżeli nawet nie wierzymy instytutowi badawczemu, to jeżeli instytucja audytowa Ministerstwa Finansów potwierdza zgodność, to nie wiem, komu mamy nie wierzyć. Nie wierzymy rybakom, nie wierzymy MIR-owi, nie wierzymy instytucji audytowej?

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Bardzo sprytnie, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Nie wiem, czy sprytnie, ale merytorycznie. Mówi pani, skąd się wzięły różne kwestie związane ze zwiększeniem. W projekcie rozporządzenia, a później w rozporządzeniu dokonaliśmy zmian zgodnych z prawem. Oświadczam to, żeby nie było, że zrobiliśmy coś niezgodnie z prawem. Zwiększyliśmy okres ochronny na węgorza na Zalewie Wiślanym. Wynika to z tego, że w rozporządzeniu jest minimum. Jeżeli ma być tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej, to minimum jest 30 dni. Zwiększyliśmy możliwość do 33 dni, zwiększając okres ochronny. Stąd to wynika. Jest to prosta matematyka.

Jeżeli mówi pani o historii, że przedstawiam historycznie część dotyczącą tego problemu, to historycznie mogę przypomnieć rozporządzenie, które funkcjonowało wcześniej. Tymczasowe zaprzestanie działalności opierało się na długości statków. Możemy do tego wrócić, jeżeli uważa pani, że jest to najlepsze rozwiązanie. Nie zarzucajmy sobie złej woli, dlatego że nie ma złej woli. Jeżeli pani sobie życzy na piśmie odpowiedzi w kwestii, którą tutaj rozwiąnałem, w jakiejś merytorycznej kwestii, to odpowiemy. Proszę naprawdę nie imputować, że błędne informacje pochodzą... Od kogo pochodzą? Przecież dane pochodzą od rybaków. Pani poseł, naprawdę.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Ad vocem, panie przewodniczący. To pan uderza w rybaków. To państwo na niekorzyść rybaków interpretujecie informacje, do złożenia których rybacy są zobowiązani. To państwo wyliczacie jako departament, a nie MIR, który zbiera informacje. Rybacy rzetelnie informują, ale to w jaki sposób państwo interpretujecie i układacie algorytm, to od was zależy. A więc proszę rybaków zostawić w spokoju. Jest to bardzo sprytny wybieg. Niestety, departament cały czas różni rybaków, a tak być nie powinno. To od pana, panie ministrze, zależy, jak pan ułoży algorytm i czy będzie to sprawiedliwe czy nie. To nie mnie się tu wypowiadać, tylko rybakom, którzy za chwilę być może zabrają głos. Jak powiadam, rybacy aż nadto informacji muszą składać, ale to na barkach departamentu leży, żeby brać pod uwagę to, czy idziecie w dobrym kierunku czy w złym.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Panie przewodniczący, jeżeli mogę prosić o ad vocem do ad vocem, to jeżeli pani mówi o tym, że to my układamy algorytm, to jeszcze raz powtarzam, gdyż być może niewyraźnie mówię, że algorytm został opracowany przez państwowy instytut badawczy MIR w Gdyni. Proszę przyjąć to do wiadomości. Został również zatwierdzony przez instytucję audytową Ministerstwa Finansów. Jeżeli zarzuca mi pani, że mam opracować algorytm, to ja się na tym nie znam, nie opracuję algorytmu.



**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

To ministerstwo nie współpracuje, nie przekazuje informacji do MIR-u? W ogóle nie współpracujecie, panie ministrze? O czym pan mówi?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Tego nie mówię.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

To tak, jakby pan przyjmował wszystko od MIR-u i nie mówił: „panowie, ale mamy takie i takie danie, może byście przyjechali na posiedzenie Komisji, a może byście przyszli do rybaków i zobaczyli, gdzie jest problem”. O tym mówimy, panie ministrze, nie, żeby się zaprzeczyć, tylko, żeby wyjść rybakom naprzeciw. Przecież jest to w interesie wszystkich.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Pani poseł, bardzo proszę w takim razie na piśmie złożyć propozycję zmiany algorytmu, tylko nie kierunkowo, ale...

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Nie, jest to państwa obowiązek. My państwu dostarczamy dane i argumenty.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Ale pani może podpowiedzieć, mówiąc, że jest zły... Ale proszę państwa.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Ja państwa nie będę wyręczać, ponieważ jest to państwa obowiązek jako ministerstwa.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Oczywiście, ale mnie uczono, pani poseł, panie przewodniczący, że jeżeli krytyka ma być konstruktywna, to pierwszy punkt jest taki, że nie zgadzam się z czymś, ale drugi punkt jest taki, że proponuję rozwiązanie. A jeżeli pani proponuje tylko pierwszy punkt, że nie zgadza się, a co do drugiego mówi, że to ja, to ja wezmę ten obowiązek na siebie, żeby rzeczywiście krytyka była w miarę konstruktywna z pani strony.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Jest pan ministrem, taki jest pana obowiązek. Proszę nie zrzucić. Taka jest moda tego rządu, żeby ktoś za was coś zrobił. My jesteśmy po to, żeby kontrolować rząd i zgłaszać argumenty, żebyście państwo to udoskonalili. I o to prosimy.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Przyjmuję z całą odpowiedzialnością sugestię, nie tyle prośbę, co sugestię.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Kto jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Państwo ze stowarzyszeń rybackich. Bardzo proszę, tylko proszę się przedstawić.

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Witam serdecznie. Teresa Ruksztełło, prezes Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego.

Szanowni państwo, pani poseł Arciszewska z grubsza już właściwie wprowadziła temat, o którym ja też chciałam powiedzieć. Od roku jako rybacy borykamy się ze stawką. Nie chcę już powielać poprzedniego posiedzenia Komisji. Jak już powiedziałam, rybacy nie byli zadowoleni. Dzisiaj słyszymy, że jest jakiś progres w naszej sprawie. Cieszy nas to ogromnie, aczkolwiek następuje to po wielkich bojach.

Pani poseł przytoczyła część pisma. Rzeczywiście skierowaliśmy zapytanie również do Komisji Europejskiej. Chciałabym przytoczyć część oryginalnego pisma z 11 października 2024 r. Jeden z członków naszej organizacji wysłał zapytanie do Komisji Europejskiej w sprawie zakazów, które dotyczą połowów węgorza. Oczywiście przytoczę odpowiedź. W ogóle dziękuję za skierowane pytanie, niemniej Dyrekcja Generalna Komisji Europejskiej do Spraw Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa pragnie poinformować, że zgodnie z rozporządzeniem Unii Europejskiej nr 1060/2021 w sprawie wspólnych warunków dotyczących europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych, pomoc w ramach Europejskiego funduszu morskiego, rybackiego i akwakultury udzielana jest w oparciu o podejście komplementarności między Komisją Europejską i państwami członkowskimi. Oznacza to, że operacje wspierane

przez państwa członkowskie w ramach zarządzania dzielonego są wybierane i pomoc przyznawana jest bezpośrednio przez państwo członkowskie, o czym przed chwilą mówiła pani poseł Arciszewska, właśnie zgodnie z art. 53 ust. 3 rozporządzenia w sprawie wspólnych przepisów, co nie podlega zatwierdzeniu przez Komisję Europejską. I tutaj ważne zdanie. To, że władze Polski mogą i korzystają z takiego wsparcia, to już też słyszeliśmy, ale jedno kluczowe zdanie: „Ufamy, że zaproponowany przez władze polskie system tymczasowego zaprzestania działalności połowowej zapewnia niezbędne wsparcie rybakom, którzy zobowiązani są do zaprzestania działalności połowowej”. Nic dodać, nic ująć. Wiemy tyle, że cały czas obowiązują zakazy narzucone przez Unię Europejską, ale wiemy też, że dodatkowe okresy ochronne są wprowadzane przez państwa członkowskie, co się teraz dzieje. Mamy przedłużony okres ochrony węgorza. Dzięki podniesionej stawce pojawiły się dodatkowe 15 dni w marcu, do 16 marca, żeby wydłużyć okres, ale jednocześnie pozbawić połowów i dochodu.

Chciałabym tylko zaznaczyć, że Zalew Wiślany od zeszłego roku borykał się z problemem wywalczenia. Dziękujemy za zmiany retoryki w naszą stronę. Jest to budujące i mam nadzieję, pokazujące drogę, którą powinniśmy iść od początku, a nie przez rok poprzez urzędy i inne organy naciskać na administrację, która tak naprawdę powinna nam służyć, powinna z nami współpracować i powinna wspólnie szukać rozwiązań. Cieszę się, że zaczyna się jakiś progres. Będziemy się też mocno przyglądali. Dzisiejsze obrady Komisji ogląda bardzo wielu rybaków, dlatego dzisiejsza wzmianka ze strony pana ministra, że będzie to już obowiązywało, jest bardzo budująca.

Natomiast jeszcze odnośnie do stawki, jak pani poseł wspomniała, panie ministrze, my od samego początku, jak pan doskonale wie, negowaliśmy stawkę z tego względu, że rybacy bali się jednej rzeczy. Mianowicie przy zakazach, ograniczeniach, przy zmniejszonej ilości dochodu z roku na rok ze względu na słabsze połowy rybacy boją się, że stawka określana poprzez algorytm będzie skutkowała tym, że za cztery, pięć lat będzie mogła wynosić 500 zł, podczas kiedy dzisiaj mówimy o kwocie 1700 i 1900 zł. Dlatego od samego początku mówiliśmy i sugerowaliśmy, że jest to błędna droga, błędny sposób, nie tego oczekujemy. Dalej szukamy dialogu i rozmów z panem ministrem. Chciałabym tylko przytoczyć jedno zdanie dotyczące wyliczenia stawki, że stawka powinna opierać się na rzetelnej, sprawiedliwej, a tak nie jest, metoda nie jest sprawiedliwa... Przypomnę raz jeszcze, że za poprzedni rok rybacy z Zalewu Wiślanego są 15 000 zł na minusie. Jest to po prostu pozamiatane, mają to już za sobą. Gdzieś są wnioski składane przez prywatnych rybaków o odzyskanie tej kwoty. Mówimy o tym, że idą do sądów, będą o to zabiegać.

Mamy następujące pytania. Czy obecnie wyliczana stawka postojowa dla działania 1.8 tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej będzie obowiązywała i będzie niezmienna do końca obecnego okresu programowania 2021–2027? Jest to pierwsze pytanie. Czy jeżeli w następnym roku dane nam będzie korzystać jeszcze z podobnych programów, to będzie ewoluowała, będzie się zmieniała, będzie znowu na nowo wyliczana? Jest to pytanie, które wcześniej zadawała pani poseł Arciszewska. Jest to sprawa, która jest dla nas mocno niepokojąca. Zgłaszamy sprzeciw wobec takich rzeczy, dlatego że tak jak już mówiłam, dochody mogą być zupełnie zmniejszone. Czy ministerstwo w związku z tym podejmie trud wypracowanie na przyszłość prostszych, sprawiedliwych rozwiązań co do stawki postojowej? Nie wiem, może zakończymy temat stawki, dlatego że mam też ileś pytań niezwiązanych już ze stawką. Może na tym etapie poproszę o odpowiedź pana ministra.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Jestem otwarty na każdą dyskusję, tylko jeżeli dzisiaj mówimy konkretnie o decyzji, OK, ponieważ jest to związane z dezyderatem. Nie planujemy zmian dotyczących stawki jednostkowej. Z drugiej strony, jeżeli algorytm po raz kolejny budzi emocje... Przypomnę, że został on wycofany z rozporządzenia. Przepis, który był prezentowany, sposób wyliczenia poddamy jeszcze analizie w ramach nadzoru nad MIR-em, ale na tym etapie nie planujemy zmian dotyczących wysokości stawki.

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Bardzo dziękuję. Przechodzę w takim razie do dalszej części pytań, panie ministrze.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Oczywiście poprosimy o wnioski z analizy i korespondencji z MIR-em.

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Kończąc kwestię stawki, chciałabym zwrócić uwagę, że rybacy często mówią, jak pan minister wcześniej wspomniał, o starych zasadach przyznawania stawek stałych w zależności od długości jednostki. Od początku mówiliśmy, żeby przy tym zostać, po prostu podnieść o stopień inflacji i nie dzielić rybaków. Był podział do 12 m i powyżej 12 m. Były to stawki akceptowalne. Nawet przypomnę, że w poprzednim programowaniu 2014–2020 stawka dla rybaków przybrzeżnych do 12 m była wyższa niż obecna w naborze 2021–2027. Wygląda to słabo.

Może teraz tak. Panie ministrze, na ostatnim posiedzeniu Komisji zwróciłam uwagę, zadałam pytanie, kiedy ministerstwo zajmie stanowisko w sprawie komitetu monitorującego fundusze europejskie, w sprawie zgłaszanych nieprawidłowości dotyczących konfliktu interesów. Wysłałam pismo. Od listopada jest długi czas oczekiwania, czekamy długo na odpowiedź, a myślę, że jest to bardzo ważna kwestia. Nie chcę już powtarzać, ale wiemy, że ludzie, którzy tam zasiadają, są beneficjentami środków. Decydują, gdzie mają być kierowane środki. Czy tutaj ewentualnie będzie jakiś progres i działanie ze strony ministerstwa?

Kolejne pytanie, które kierują do mnie rybacy. Muszę je głośno wypowiedzieć. Proszę o informację, ilu armatorów jednostek rybackich skorzystało z działania 1.7 trwale zaprzestanie działalności połowowej, ile statków zostało zezłomowanych bądź przeniesionych do innej działalności, ile środków na to działanie zostało wykorzystanych. Może rozwinięte pytanie, gdyż wiemy doskonale, że...

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Tylko w jakich latach, chyba że miałyby to objąć wszystkie lata?

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Chodzi nam o ostatnie nabory, które toczyły się w programowaniu 2021–2027. Chodzi o obecny fundusz, nie poprzedni, tylko obecny. Chciałabym trochę rozwinąć to pytanie. Chodzi nam głównie o to, panie ministrze, że wiemy, że środki pomocowe dla rybołówstwa przybrzeżnego są w tak zwanym piętnastoprocentowym refinancingu, w nim się poruszamy. Na razie nie wykorzystaliśmy puli środków, a wiemy, że na początku sporo jednostek przedstawiło chęć zezłomowania. Wiemy, że na tym etapie część zaczyna wycofywać się ze złomowania. Jest tu kwestia finansów. Wiemy doskonale, że Unia Europejska zasugerowała, że w związku z katastrofalną sytuacją rybołówstwa przybrzeżnego, pomoc związana z trwałym zaprzestaniem działalności połowowej powinna wynosić 365 dni. Jesteśmy prawie w połowie programu, a ministerstwo do końca 2027 r. zadeklarowało środki tylko na 120 dni. Widzą państwo, jaka jest różnica. Jest ona uzależniona od prognozy finansowej. Poruszamy się w 15%. Zgłaszam tutaj uwagę swoją i środowiska rybackiego, że skoro nie skasowaliśmy floty przybrzeżnej w takiej skali, jaką sobie zaplanowano... Zwróćmy szczególnie uwagę na to, że jednak było promowanie kasacji. Rybacy byli przymuszani, a powiem dlaczego, otóż byli przymuszeni poprzez zakazy, brak połowów, ograniczenia i przeciąganie płatności w czasie. Wobec tego znajdowali się na skraju wytrzymałości i byli po prostu zmuszani do kasowania jednostek i swojej działalności. Wiemy, że część z tych osób nie przeszła weryfikacji przez agencję. Zostało nam tutaj trochę środków. Konkretne pytanie. Panie ministrze, ile w związku z tym zostało środków do wykorzystania, a możliwych do przekierowania na trwale zaprzestanie działalności połowowej i zwiększenie pomocy dla rybołówstwa przybrzeżnego, skoro wiemy, że nie wszystkie środki... Pamiętamy, że na kasację polskiej floty przybrzeżnej było zabukowanych 369 mln zł. Czy zmieni się coś w tym kierunku? Czy teraz zrobimy front odwrotny i zaczniemy pomagać rybołówstwu właśnie poprzez takie wsparcie? To tak rozwijając pierwsze pytanie. Drugie pytanie.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Przepraszam, słowo ode mnie.

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

W ważnym wątku, który pani poruszyła, jeżeli mnie pamięć nie myli, w zeszłym roku albo dwa lata temu jako przewodniczący występowałem o dane, jeżeli chodzi o liczbę jednostek złomowanych w tych latach. Dostaliśmy to. Pytałem o Polskę, pytałem też o inne państwa nadbałtyckie. Gdzieś ta odpowiedź jest. Nie wiem, czy będzie ona wystarczająca, gdyż nie pamiętam dokładnie, co się w niej znajduje, ale chyba była przynajmniej liczbą jednostek ze złomowanych. Poproszę o przesłanie tego do uczestników dzisiejszego posiedzenia. Gdzieś ten dokument jest. W razie czego dla ministerstwa będzie to pomocne przy przygotowywaniu odpowiedzi. Nie jestem pewien, czy było to w zeszłym roku. Nie jestem pewien, czy było to rok czy dwa lata temu.

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Byłoby to bardzo istotne i ważne dla nas, dlatego że my jako rybacy moglibyśmy podjąć wówczas dialog z ministerstwem. Skoro nie skasowano tyle floty, ile zakładano, zostaje na pomoc. Tak na marginesie, gdybyśmy nie kasowali floty tak, jak to było wcześniej promowane, to dzisiaj nie musielibyśmy tutaj siedzieć na posiedzeniu Komisji i nie musielibyśmy prosić o jakiegokolwiek pieniądze, dlatego że Unia Europejska gwarantowała 365 dni wsparcia dla rybołówstwa przybrzeżnego. Pieniądze nam uciekają, uciekły też z poprzedniego funduszu, znikło 15 dni, zapomnieliśmy o tych pieniądzach, a jest to bolączka finansowa dla każdego rybaka. Mam nadzieję, że dzisiejsze posiedzenie Komisji, dzisiejsze poparcie państwa posłów i posłanek, pana przewodniczącego spowoduje to, że zaczniemy w końcu patrzeć na wydatkowanie funduszy, na to, gdzie płyną i czy rzeczywiście można coś jeszcze zrobić dla rybołówstwa przybrzeżnego. Jest to kwestia tymczasowego zaprzestania działalności.

Drugie pytanie. Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi pomimo zadawanych kilkakrotnie pytań odpowie w końcu na pytanie w sprawie działania 1.7. Momencik. To już poruszyłam, więc pomijam ten punkt. Teraz tak. Jakie plany Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ma w zakresie rybołówstwa przybrzeżnego? Mówią państwo, że płyną środki, są pomoce, są różne działania. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na jedno, może dwa działania. Wymienię te, które teraz są najbardziej na tapecie. Mianowicie jest działanie 1.3 dywersyfikacja działalności rybackiej. Mówicie: „przebranżawiajcie się, idźcie w inną działalność, próbujcie zarobkować w inny sposób”. A co się dzieje? Od 2024 r. nabór na działanie 1.3 dywersyfikacja działalności połowowej jest po raz kolejny przesuwany. Jest to już szóste przełożenie. Nabory były teraz w harmonogramie na kwiecień, a dwa dni temu wchodząc na harmonogram agencyjny, można było zobaczyć, że w harmonogramie widnieje zakładka, że dywersyfikacja jest przesunięta na czerwiec. Pytanie, na czy wniosek, kto przy tym chodzi, żeby ciągle było przedłużanie pomocy, kto pracuje nad tym, żeby środki nie popłynęły dla rybaków. Chciałabym znać odpowiedź na to pytanie.

Kolejna rzecz. Modernizacja statków rybackich. Czy ministerstwo zapewni odpowiednie środki pomocowe dla tych, którzy pozostają w rybołówstwie? Wiemy, że kwoty, które są bukowane, kolokwialnie mówiąc, na dane działania, są tak mizerne, że mamy około 400 rybaków, którzy pozostali jako przybrzeżni. Może jedna trzecia skorzysta z tej pomocy. Jeżeli mówimy o pomocy dla rybołówstwa przybrzeżnego, dlaczego te kwoty są tak mierne? Jest to kolejne pytanie do ministerstwa.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Poprosimy już o odpowiedź pana ministra na te dwa pytania.

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Dziękuję bardzo. Bardzo dużo pytań. Czy są one związane z dzisiejszą agendą, niech spadnie na to zasłona milczenia, natomiast po pierwsze, konflikt interesów, komitet monitorujący. Sprawa ta jest dosyć skomplikowana z naszego punktu widzenia. Wymagałaby pewnych reakcji. Przygotowujemy odpowiedź. Uspokajam, że będzie odpowiedź.

1.7 trwałe zaprzestanie działalności. Pani prezes, na to działanie nie jest 360 mln zł, jak pani powiedziała, tylko dokładnie jest to 321 500 tys. zł. Jest to drobnostka, ale kwota

jest różna. Jeżeli przyjmujemy kwotę, która padła, później być może z tego tytułu będą różne roszczenia.

181 statków zakwalifikowało się do złomowania. Wspomniała pani o słynnym refinancingu 15%. O refinansingu rozmawialiśmy wcześniej z komisarzem Sinkevičiusem. Kiedy była jeszcze inna Komisja, sygnalizowaliśmy, że jest za mało z punktu widzenia Polski, że chcemy zwiększenia. Teraz wrócimy do tego oczywiście po raz kolejny.

Działanie 1.3 dywersyfikacja działalności rybackiej. Mówi pani o przesuwaniu, i tak dalej, na czyje wnioski, kto lobbuje. Proszę państwa, jeżeli pani prezes zechciałaby przyjąć do wiadomości, proszę, żeby pani poseł również przyjęła do wiadomości, że są to wnioski rybaków. Zmieniamy kryteria. Jeżeli uruchomilibyśmy pomoc, byłyby stare kryteria. Kryteria przyjmujemy na wniosek rybaków.

Szanowni państwo, chyba chodziło o jeszcze inne działania, natomiast na te wszystkie kwestie odpowiemy na piśmie. Na koniec smutna konstatacja. Być może jest ona związana z odpowiedzią na pismo. Kiedy zwróciliśmy się do pani prezes z prośbą o to, żeby przedstawiła liczbę rybaków i statków w swoim stowarzyszeniu, zasłoniła się, że tak powiem kolo-kwalnie, przepisami RODO. Jako ministerstwo jesteśmy instytucją publiczną. Odpowiadamy na wszystko, co pada na forum Komisji. To tylko tak gwoli przypomnienia co do pewnych reakcji i współdziałania w tym zakresie. Konkluzja jest taka, że odpowiemy na wszystkie pytania na piśmie.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Chciała pani kontynuować. Proszę.

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Dziękuję. Panie ministrze, wezmę głęboki oddech. Mam nadzieję, że współpraca i dialog między nami zmieni się, aczkolwiek ad vocem tutaj do pana wypowiedzi mogę tylko dodać, że rzeczywiście w zeszłym roku pracowaliśmy mocno nad tym, żeby zrobić konsultacje na wybrzeżu wśród rybaków odnośnie do wsparcia i pomocy, jakiej by oczekiwali. Zostało złożonych ponad 200 wniosków do pana ministra o pomoc jako jednorazową wypłatę za 120 dni tymczasowego zaprzestania działalności. Nie wiem, czy dokumenty te utknęły w szufladzie czy zostały wyrzucone do kosza, nie dostaliśmy na ten temat odpowiedzi, a na jednym z nieformalnych spotkań jeden z prezesów powiedział mi, że mogę zapomnieć o takiej pomocy. Nie będę podawać nazwisk. Jest to słabo odbierane przez środowisko rybackie. Jednak spora liczba rybaków składała zawiadomienie, informację, wniosek o taką pomoc. Pan jednocześnie w trosce o rybaków powiedział, że jednorazowa pomoc nie zostanie udzielona, ponieważ martwi się o nasze losy co będzie za rok, za dwa, za trzy. To tak na marginesie.

Jeżeli chodzi o czas rozpatrywania, temat agencji powraca jak mantra. Chciałabym powiedzieć, że mówi się, że agencja nie ma zaplecza kadrowego. Pytanie i prośba jednocześnie, może jednak byłaby jakaś szansa pochylenia się, żeby wnioski były szybciej rozpatrywane, dlatego że pomoc i czas rozpatrywania są naprawdę odległe. Jest to dowód na to, że na wsparcie z kolejnych programów tak zwanych pomocowych czekamy bardzo długo. Prosty przykład. Nie będę podawała nazwiska, ale jest to fakt, że ostatnio pan z agencji twierdził, że na trwałe zaprzestanie płyną środki, są już prawie zakańczane. Podam tylko przykład, że w tej chwili na 38 złożonych wniosków, które są rozpatrywane przez jednego pana, który zajmuje się sprawami wniosków, wypłaconych jest tylko osiem wniosków dotyczących trwałego zaprzestania. Proszę zwrócić uwagę, że rybacy, którzy nawet podeszli do trwałego zaprzestania działalności, czekają już ponad rok, nie pracując, nie uzyskując innych środków pomocowych. Jak to jest z pomocą? Naprawdę zwróćmy na to uwagę i nie mówmy, że rybacy są pazerni, tylko po prostu nie mogą, nie mają z czego żyć. Naprawdę już o wszystko zabiegamy we wszystkich możliwych miejscach, a najbardziej odpowiednim miejscem do takich rozmów jest właśnie ministerstwo, dlatego prośba, panie ministrze. Ciągle proszę o dialog i rozmowy z nami, przyspieszenie pewnych kwestii. Na tę chwilę dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Panie przewodniczący, mogę?

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Panie ministrze, czy rzeczywiście jest tak, że rybacy, którzy skorzystali z trwałego zaprzestania działalności, już rok czekają na środki?

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Proszę państwa, niestety, tu trzeba zgodzić się z tym, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma pewne problemy, nie chcę mówić, kadrowe, ale związane z wypłatą. Z informacji prezesa wiem, że w pięciu oddziałach utworzono, nie wiem, czy departamenty, czy wydziały do spraw rozpatrywania wniosków. Szczególnie jest to Pomorze, z tego, co pamiętam, chyba jeszcze Małopolska. Przedstawimy te informacje. Cały czas naprawdę mobilizujemy agencję, żeby szczególnie proste, prostsze wnioski, jeżeli mogą tak powiedzieć, o tymczasowe zaprzestanie działalności, były rozpatrywane w trybie szybkim, możliwie jak najszybszym.

Nie mogę słuchać, proszę państwa, kiedy pani prezes mówi, że ktoś mówi, że rybacy są pazerni. Pani prezes, niech pani powie, kto tak mówi. Jeden pan powiedział, że ktoś jest pazerny. Proszę, publicznie oczekuję, że pani powie, kto powiedział, że rybacy są pazerni. Nie chciałbym, żeby dotyczyło to Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dlatego że to już... Ale proszę państwa, nie może być takiej sytuacji, żeby osoba, która zajmuje funkcję prezesa, na posiedzeniu Komisji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej mówiła anonimowo, że rybacy są pazerni. Zastanawiam się, kto tak mówi. Proszę odpowiedzieć.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Panie ministrze, jakby pan nie wiedział, jak wyglądają spotkania.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Kto mówi, że rybacy są pazerni? Nie wiem, pani posłanko, kto.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Szanowni państwo, rozumiem emocje. Przepraszam bardzo, rozumiem też emocje po stronie pani prezesa. Być może taki fakt miał miejsce, natomiast rzeczywiście prosiłbym, jeżeli są jakieś głosy, których nie da się potwierdzić albo o których pani prezes nie chce mówić... Rozumiem, że mogła pani zetknąć się z taką sytuacją, ale rzeczywiście trochę stawia to w niezręcznej sytuacji ministra, który ma kogoś bronić, ale nie wie, kogo ma bronić. Jest to trudna sytuacja, przyznacie państwo. W związku z tym proszę o pewne obniżenie emocji. Trzymajmy się po prostu tego, co można potwierdzić, podpisać imieniem i nazwiskiem. Chcemy, żeby wszystko było transparentne, a niemądry ludzie znajdują się pewnie i w ministerstwie, i wśród rybaków, i wszędzie, i wśród polityków. Proszę, pani poseł.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Mam tylko jedną uwagę. Jeżeli ktoś przez rok nie dostaje w myśl przepisów pieniędzy, które mu się należą, nie może użytkować swojego miejsca pracy, ponosi koszty, to znaczy, że się zadłuża, nie ma za co żyć. I my dzisiaj dziwimy się, że rybakami targają emocje. Niektórzy już nie przyjeżdżają, gdyż muszą wiązać koniec z końcem. Jest to taki zawód, że muszą wypłynąć w morze. Jak nie muszą wypłynąć w morze, to muszą zrobić co innego. Naprawdę wyobraźmy sobie, że poseł nie dostaje przez rok pensji. Przecież jest to w myśl prawa, które mu przysługuje. Może złożyć wniosek, będzie miał jakąś tam rekompensatę i czeka rok. Przecież jeżeli w Polsce nie stosuje się rozwiązań, na które środki daje Unia Europejska, jeżeli nawet tego się nie robi, a rybacy wiedzą, jak w środku wyglądają rozmowy, to albo ktoś kogoś chce, że tak powiem, przetrzymać – mają prawo do takich wniosków – albo ktoś ma zniknąć z pola działania, albo ktoś ma funkcjonować, a ktoś nie, ale nie takimi metodami. Jeżeli rybakom się to należy, to przecież my nie chcemy od ministerstwa czegoś, co się im nie należy. Jak można mnożyć dyrektorów i oddziały, panie ministrze, w całej Polsce, wiedząc, że nie są rozpatrywane wnioski dla rybaków, którzy nie mają za co żyć? Jeżeli natomiast chodzi o podatki, jakieś inne daniny czy ZUS, to nikt nie będzie pytał, skąd oni mają je w zębach przynieść. Naprawdę nie dziwny się, że tymi ludźmi targają emocje. To jest morze, to jest ciężka praca na morzu, to jest walka o swój byt. A więc panie ministrze, panie przewodniczący...

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Nie dziwny się.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

... naprawdę nie dziwny się, że są tu emocje.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Nie dziwny się. Staramy się, pani poseł, jak pani wie, w ramach kontroli znaleźć rozwiązania.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Panie przewodniczący, mogę?

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Za chwilę, panie ministrze. Z tego, co ja zrozumiałem z tego, co pan minister powiedział, kłopot leży po stronie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Wsi, szczególnie w województwie pomorskim, pewnie zachodniopomorskim, olsztyńskim, warmińsko-mazurskim. Rzeczywiście sytuacja, w której dowiadujemy się, że mimo tego, że środki powinny być... Wynika to po prostu z braku, jak rozumiem, możliwości biurokratycznych tejże agencji do przerobienia wniosków. Na trzydzieści kilka wniosków przez rok przerobionych jest osiem. Taka informacja tutaj padła. Rzeczywiście jest to sytuacja, z którą musimy się w tej chwili zmierzyć, ale z którą nie możemy się w żaden sposób zgodzić, dlatego że jest to fatalna sytuacja. Nie wiem, jak to jest dopuszczalne. Rozumiem, że agencja w 100% podlega panu ministrowi. Nie wiem, czy jest to wina zarządcza pana podwładnych, panie ministrze. Przecież nie jest to jakaś nowa sytuacja. Agencja w tych województwach zajmuje się sprawami rybaków i wnioskami w tym obszarze, także w innych tematach, ale w obszarze morskim od wielu, wielu lat, w związku z czym kadrowo instytucja ta przecież powinna być do tego przygotowana, tym bardziej, że 38 wniosków, z całym szacunkiem, to nie jest jakaś powalająca liczba wniosków, żeby trzeba było czekać, właśnie ile lat na ich rozpatrzenie. Jest to rzeczywiście sytuacja niedopuszczalna.

Tutaj poprosimy, panie ministrze, o dokładniejsze wyjaśnienie na następnym posiedzeniu Sejmu. Dodamy krótki punkt, konkretnie tę sprawę do porządku obrad jednego z posiedzeń Komisji. Konkretnie chodzi o to, w jaki sposób państwo zamierzacie naprawić sytuację, w której tak długo trwa rozpatrywanie wniosków ludzi, którzy dzisiaj zdecydowali się trwale zakończyć działalność rybacką. Poprosimy o informację, jak zmieniła się struktura zatrudnienia w tych trzech województwach w ciągu ostatniego roku, jak zmieniały się również wydziały czy biura, które zajmują się konkretnie między nimi rozpatrywaniem wniosków. Chciałbym zobaczyć na piśmie, gołym okiem ocenić, czy doszło tutaj do jakichś zmian, uszczupień czy może mimo dodatkowych etatów nic się nie zmienia. Chciałbym zrozumieć, dlaczego tak się dzieje, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, chciałem ze swojej strony przeprosić wszystkich rybaków za czas rozpatrywania wniosków. Naprawdę mamy tego świadomość. Być może moje słowa nie przyczynią się do poprawy bytu, ale naprawdę bardzo wszystkim przepraszam. Natomiast nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że w agencji nastąpił przyrost dyrektorów czy też przyrost kadrowy i pomimo tego agencja sobie nie radzi. Otóż szanowni państwo, był wniosek agencji o zwiększenie etatowe, ale nie został on uwzględniony przez ministerstwo rolnictwa. Przepraszam, z informacji, którą mamy, wynika, że oddział szczeciński podlega dosyć dużej rotacji, że są tam zmiany. Wychodząc tutaj naprzeciw wnioskowi pana przewodniczącego dotyczącego tej kwestii... Nawet dziękuję panu przewodniczącemu, że został zgłoszony merytoryczny wniosek dotyczący tego, co jest powodem opóźnień. Na marginesie oddziały te zajmują się nie tylko kwestiami dotyczącymi wniosków o tymczasowe czy trwale zaprzestanie działalności. Realizują przecież inne zadania zgodne ze wspólną polityką rolną. Jak twierdzi prezes czy kierownictwo agencji, jest to naprawdę dużo zadań, dużo kwestii, co nie usprawiedliwia, naprawdę nie usprawiedliwia opieszałości czy braku określonych decyzji. Niejednokrotnie mówiliśmy, że najprostsze wnioski dotyczące chociażby tymczasowego zaprzestania działalności mają być realizowane szybko. Na każdym spotkaniu kierownictwa czy też w różnych rozmowach apelujemy o to, nalegamy, stwierdzamy, że powinno to być realizowane, pomimo tego, że agencja ma inne wnioski. W związku z tym w ramach wewnętrznych schematów organizacyjnych zostały wyspecjalizowane grupy zajmujące się tylko wnioskami rybaków.

Odpowiemy na piśmie, w których oddziałach terenowych są takie grupy i jaki jest to zasób kadrowy. Jeszcze raz podkreślam, że wiemy o problemach związanych z Zachodnim Pomorzem, dlatego że tam występuje, nie wiem, z jakich powodów, duża rotacja pracowników, zmieniają się. Były tam różne problemy organizacyjne. Staramy się to opanować, żeby rzeczywiście nie było takich sytuacji, że rybacy, którzy złożyli wnioski, czekają, funkcjonując w ten sposób, mając kredyty, i tak dalej. Ja to naprawdę rozumiem. Jeszcze raz w swojej konkluzji przepraszam.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Na następne posiedzenie poprosimy też o informację, ile rzeczywiście wniosków zostało złożonych w poszczególnych województwach, ile trwa ich rozpatrywanie, ile zalega i jak długo zalegają. Gdyby pojawiły się jakieś pytania, zaprosimy jednocześnie dyrektora czy też prezesa agencji. Proszę, pani poseł.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Panie ministrze, moją wypowiedź oparłam na pana wypowiedzi. Powiedział pan, że utworzyście oddziały, żeby usprawnić działalność agencji we wszystkich województwach. Więc powiedział pan, że rozwinęliście jednostki. A w każdym...

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Utworzenie nie oznacza rozszerzenia, tylko wewnętrzne...

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

A w każdym ma pan jednak przedstawiciela, więc z tego wynika, że to i tak nie usprawniło.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Jeszcze raz powtarzam, że utworzenie nie oznaczało zwiększenia.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Proszę kontynuować.

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztefło:**

Akurat w tym temacie jeszcze tylko jedna uwaga. Z tego, co pamiętam, a mam też sugestię siedzącego obok rybaka, w poprzednich programowaniach wnioski były rozpatrywane w ciągu 30 dni z tym samym nakładem personalnym osób. Co się zmieniło, że teraz w umowie zawieranej z agencją mamy wpisane pół roku na rozpatrzenie i kolejny wniosek o płatność do dwóch miesięcy? Mamy to w umowie z agencją. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Proszę, tylko proszę się przedstawić.

**Wiceprezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Tomasz Rożek:**

Dzień dobry państwu. Tomasz Rożek. Rybak z Zalewu Wiślanego.

Panie ministrze, chciałbym powiedzieć troszeczkę o naszym Zalewie Wiślanym i rybołówstwie bałtyckim, pewnie też o Zalewie Szczecińskim. Zalew Wiślanym jest specyficznym akwenem. Jak widzimy, teraz jest zamrznięty. A więc rybołówstwo na zalewie jest wyłączone przez styczeń, luty. Czekamy na ławicę śledzia, która już wpłynęła, ale nie możemy jej łapać. Od 15 marca, przepraszam, od 16 marca wchodzi ochrona na węgorza. Więc jak nie nałapiemy śledzi, nie zarobimy na życie. A więc możemy zapomnieć o śledziu. Przymierzamy się do węgorza, ale niestety, węgorz od 16 marca do następnego roku, przepraszam, od 15 września do końca kwietnia, do 30 kwietnia... W kwietniu wchodzi następna ochrona na sandacza i na leszcza, która trwa od 20 kwietnia do 10 czerwca. Gdzie możemy łapać w sezonie letnim leszcza, który kosztuje 2 zł? Przetwórnice niestety nie biorą, ponieważ jest za gorąco i ryba po prostu puchnie. Od 15 września znowu wchodzi ochrona na węgorza do końca roku.

Teraz jest moje pytanie. Pomoc, która płynie dla rybaków za tymczasowe zaprzestanie działalności, to 57 000 zł dla akwenu morskiego i Zalewu Szczecińskiego oraz 56 100 zł dla Zalewu Wiślanego. Najczęściej załogi składają się z dwóch osób. Łatwo to podzielić. Jest to niecałe 30 000 zł. 30 000 zł, panie ministrze, my wydajemy na sam ZUS. Jak nie zapłacimy ZUS-u, to my nie istniejemy, nie mamy ubezpieczonych rodzin, nie mamy nic. Pytanie moje i moich kolegów, którzy są na Zalewie Wiślanym i w ogóle na Bałtyku, jest takie, jak mamy



resztę przeżyć, za co przeżyć, jeżeli mamy same ochrony, a nie mamy dalszej pomocy? Unia Europejska przeznaczona 365 dni na tymczasowe zaprzestanie działalności. Na razie mamy wykorzystane 120 dni. Oczywiście stawka wynosi 1700 zł. Być może mogłaby zostać nawet 1400 zł, ale rozszerzymy to, pomóżmy rybakom, dlatego że naprawdę nie mają za co żyć.

Wracając do dywersyfikacji, która ciągle jest przekładana, teraz znowu jest przełożona na czerwiec, rybacy pytają, jak mają z tego skorzystać, jeżeli mają dopłacić do dywersyfikacji 20% własnego udziału. Z czego oni mają to wziąć, jak ledwie starcza im na utrzymanie i ZUS? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Jest to bardzo trudne pytanie. Pytanie dotyczyło okresów ochronnych. Okres ochronny jest podstawą do wypłacenia za tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej. Jest to warunek, który jest w rozporządzeniu. Jeżeli nie będzie okresów ochronnych, to nie będzie tymczasowego zaprzestania działalności. Jest to koło zamknięte. Oczywiście rozumiem kwestie ekonomiczne związane ze stawkami czy podziałem na dwie osoby. Myślę, że pytanie jest bardzo, bardzo trudne, tym bardziej odpowiedź jest trudniejsza. Nie chciałbym być tutaj źle wróżącym. Jeżeli mówimy o okresach ochronnych, że są ustalone i są zbyt długie, to jeżeli nie będzie okresów ochronnych, nie będzie tymczasowego zaprzestania działalności. Taka jest konkluzja. Muszą być okresy ochronne, żeby chronić gatunek i żeby wypłacać tymczasowe zaprzestanie działalności. Jest kwestia dotycząca słynnego refinansingu, 15%. Być może to jest kierunek zwiększenia pieniędzy w całej alokacji na wsparcie tymczasowego zaprzestania działalności.

**Wiceprezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Tomasz Rożek:**

Można? Dobrze, panie ministrze. Wracając jeszcze do tego, dlaczego ciągle wydłużają się okresy ochronne, a tymczasowe zaprzestanie działalności się nie wydłuża, jest taka możliwość. Unia pozwala na 365 dni w roku, a niestety, mamy wykorzystane tylko 30 dni w roku. Niestety, rybacy nie przetrwają. Jeżeli ciągle będziemy wydłużać tylko okresy ochronne, jeszcze na dodatek wstrzymując przez osiem miesięcy wypłaty dla rybaków, rybacy nie przeżyją, już ledwie ciągną. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Proszę państwa, 365 dni w ciągu roku?

**Wiceprezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Tomasz Rożek:**

Przepraszam, w okresie programowania.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

OK, dobrze, w ciągu trwania całego programu oczywiście. Jeszcze raz powtarzam, ponieważ może będzie przerzucanie się argumentami, być może jedyne rozwiązanie dotyczące tej kwestii to zwiększenie refinansingu. Jest to kierunek, nad którym pracujemy. Rozumiejąc oczywiście i sytuację ekonomiczną rybaków, i te kwestie, staramy się wychodzić naprzeciw. Przecież wszystkie działania, które organizujemy, mają na celu to, żeby uzdrowić sytuację i nic poza tym, ale być może wymaga to jeszcze jakichś kolejnych rozmów, rozwiązań, i tak dalej. Szanowni państwo, zawsze powtarzałem, że nie róbmy tak, że jesteśmy tutaj stronami. Naprawdę idziemy w jednym kierunku.

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Panie ministrze, w związku z funduszami, w których się teraz poruszamy, w związku z kwotami piętnastoprocentowego refinansingu, uważam, że zwiększenie procentowe to jest bardzo dobry kierunek, aczkolwiek mam drugie pytanie w tej kwestii. Co z pozostałym procentem funduszu, na co będzie przeznaczony, jaki jest zamysł ministerstwa? W jaki sposób będzie wydatkowane pozostałe na dzień dzisiejszy 85% funduszu na lata 2021–2027? Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Panie przewodniczący, powiem tak. Rozumiem, że w ramach Komisji możemy rozmawiać o wszystkim, ale prosiłbym o informacje, co mamy przygotować. Mam określone dane, natomiast nie chciałbym czegokolwiek przekłamywać. Jeżeli jest takie oczekiwanie, konkretne pytanie, odpowiemy na piśmie, ale też prosiłbym o pewne uporządkowanie organizacyjne. Rozumiem, że ogląda nas ileś tam rybaków, i tak dalej. Walczymy o dobro rybaków.

Mam nadzieję, że rybacy odbierają to w ten sposób, że wszyscy walczymy, a nie tylko konkretne osoby. A więc odpowiemy na piśmie.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Sytuacja wokół rybactwa, panie ministrze, jak pan wie, jest dosyć dynamiczna. Rozporządzeń, legislacji trochę się tworzy. Często jest to zależne od bieżącej polityki Komisji Europejskiej, ale jednocześnie mamy także prezydencję polską w Komisji Europejskiej. Wobec tego pozwalam na pytania, które wykraczają poza zakres dzisiejszego posiedzenia. Skoro jest tu środowisko rybackie, a czas jest dosyć intensywny, chciałbym, żeby mogło zadać pytania korzystając z obecności pana ministra, który musiał sobie zarezerwować czas na nasze posiedzenie.

Rozumiem, że pan minister może nie być przygotowany do części zapytań, ale oczywiście wtedy prosimy o odpowiedź na piśmie. A przy okazji mają też państwo okazję zapoznać się w bardzo bieżącym trybie z wątpliwościami, które w tej chwili są po stronie rybaków. Myślę, że wszyscy na tym tutaj korzystamy.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Oczywiście potwierdzam, że traktuję to jako cenną lekcję współpracy, które ma na celu wspólne dobro rybaków.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

A ja mimo wszystko zapytam panią i pana dyrektora. To nie minister, tylko państwo w departamencie zawsze udzieliliście informacji, na co idą pieniądze, to państwo składaliście propozycje, jak można podwyższyć stawki za postojowe i to państwo proponowaliście albo mówiliście, że nie ma możliwości, ponieważ nie zatwierdzi wam danych propozycji Unia Europejska. Nie pytając pana ministra, dlatego że to wy informujecie o tym pana ministra i na bieżąco kontaktujecie się z rybakami, mam do państwa pytanie, na co pójdzie 85% funduszy, jakie macie perspektywy na dzień dzisiejszy, gdyż państwo dokładnie jesteście zorientowani. Na piśmie, owszem dostaniemy, tylko że jak są spotkania, to rozmawia się o wszystkim, a tu na posiedzeniu Komisji państwo nie chcą uchylić rąbka tajemnicy, co rzutuje na życie i przetrwanie rybaków. A więc bardzo proszę departament, żeby jednak się wypowiedział. Nie usprawiedliwiam pana ministra, aczkolwiek zachęcam do tego, żeby jednak... Potem niestety, pan będzie za to odpowiadał, więc do pana kierujemy pytania, wiedząc, że wiele osób, których tu nie ma, mogłoby udzielić wyczerpujących informacji. Na bieżąco piszemy, dzwoniemy, pytamy i informację są, tylko że potem nie przekładają się na posiedzenie Komisji. Rybacy przyjeżdżają i mówią: „ciekawe, czy to, co uzgodniliśmy, przełoży się na posiedzenie Komisji”. Jeżeli pan minister nie wie, to ja śmiem przypuszczać, że państwo doskonale są zorientowani, dlatego że siedzicie nad tabelkami. Nie raz pokazywaliście nam, co można przesunąć, jakie decyzje są potrzebne, żeby można było przesunąć, co jest zarezerwowane na złowienie, na postojowe.

Macie taką wiedzę, drodzy państwo. Trochę przykro, że pana ministra wystawiacie, żeby powiedział, że nie jest przygotowany albo żeby to uporządkować, dlatego że macie tę wiedzę, tylko dzisiaj być może nie chcecie wyjść przed szereg, a dla rybaków jest to bardzo ważne.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Mogę odnieść się do wypowiedzi? Przepraszam bardzo, pani poseł, określone procedury obowiązują nas wszystkich. Na posiedzeniach Komisji pytania są kierowane do ministra. Mam tutaj harmonogram. Powiedziałem to w tym kontekście, że wykracza to poza agendę dzisiejszego spotkania. Nie rozumiem pani niecierpliwości. Wszystko zostanie przedstawione na piśmie. A więc podtrzymuję swój wniosek. Proszę nie tworzyć, że Departament Rybołówstwa jest jakimś państwem w prawie. Jest częścią organizacyjną ministerstwa rolnictwa. Odpowiada za to akurat naczelny minister, ja odpowiadam za dział rybołówstwa. Proszę, żeby naprawdę wycieczki osobiste, które pani skierowała pod moim adresem, że nie wiem, a pracownicy wiedzą... Proszę nie stawiać mnie w niezręcznej sytuacji, tym bardziej że ja nigdy nie pozwoliłem sobie na tego rodzaju nietakty w stosunku do posłów, sam będąc jednocześnie posłem Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo proszę o uszanowanie tej kwestii.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Przyjmuję to do wiadomości, ale nie przyjmuję, że temat wykracza poza posiedzenie Komisji, ponieważ rybołówstwo małoskalowe jest zawarte w całym programie. Nie przyjmuję też

do wiadomości, że pan nie może upoważnić pana dyrektora czy pani do wypowiedzenia się na ten temat. Mam prośbę, żeby pan jednak to zrobił. Jeżeli nie, przyjmę do wiadomości, że odpowiecie państwo na piśmie, ale temat i tak wróci. Mówię, że to przykre, że państwo akurat nie chcecie powiedzieć o sprawach, które rybacy z wami omawiają i mają nadzieję, że jednak usłyszą często też dobre uzgodnienia tu, na posiedzeniu Komisji. Jeżeli ich nie usłyszą, to znaczy, że coś z wami uzgadniają, a być może jest to tylko tak, dla świętego spokoju. Myślę, że oni też by się ucieszyli, gdyby coś pozytywnego z uzgodnień zostało powiedziane tutaj, na posiedzeniu Komisji. Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Wszystkie informacje, które są w departamencie, są jawne. Rozumiem pani determinację, że chce pani, żeby dzisiaj rybacy usłyszeli. Wychodząc naprzeciw pani oczekiwaniom, podejściu, walce o dobro rybaków przez cały czas, od kiedy pani jest posłanką Rzeczypospolitej Polskiej, proszę pana dyrektora o przedstawienie krótkiej informacji ogólnej na temat wszystkich działań. Rozumiem, że była sugestia dotycząca podziału środków. W trosce o profesjonalne, dokładne, rzetelne wiadomości, żeby rybacy to wiedzieli, opracujemy informację na piśmie. Taka była moja intencja. Pomimo uwag, które pani tutaj skierowała, robiąc określone figury retoryczne, wychodząc naprzeciw pani prośbie czy też pani woli, proszę bardzo, panie dyrektorze.

**Zastępca dyrektora Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Filip Podgórski:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postaram się bardzo krótko poinformować o kilku istotnych rzeczach dotyczących właśnie tego programu. W pierwszej kolejności była mowa o 15% związanych z refinansowaniem. Są to środki, które są przeznaczone na działanie w ramach priorytetu 1. Mogą zostać wydane między innymi na działanie związane z tymczasowym zaprzestaniem działalności połowowej, trwałym zaprzestaniem działalności połowowej. Są też środki w wysokości kolejnych 15%, które należy wykorzystać wyłącznie na zadania związane z monitoringiem i kontrolą rybołówstwa. Nie możemy tego zmieniać, dlatego że 15%, tak jak refinansowanie, o którym wcześniej wspominałem, jest zapisany w rozporządzeniu 2021/1139. Łącznie wkład Unii Europejskiej wynosi 2,2 mld zł, wkład krajowy to ponad 943 mln zł. Oznacza to, że Unia Europejska finansuje 70% programu operacyjnego, a 30% są to środki z budżetu krajowego. Szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych priorytetów, w tym tego, ile środków jest przeznaczonych na priorytet 1., priorytet 2., priorytet 3. czy priorytet 4. znajdują się na stronie internetowej funduszu. Niestety nie mam teraz dostępu do tej strony, aczkolwiek strona jest dostępna dla wszystkich zainteresowanych. Można tam sprawdzić między innymi tabelę z alokacją na poszczególne priorytety w ramach europejskiego funduszu dla rybactwa. A więc tak naprawdę wszystkie środki są w jakiś sposób podzielone, alokacja jest określona dla poszczególnych priorytetów, dla poszczególnych działań. Nie ma problemu ze sprawdzeniem tego. Każdy ma dostęp do tych informacji.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Ostatnio mieliśmy spotkanie z ministrem rolnictwa, który mówił o pomocy publicznej – tak mi się skojarzyło – dotyczącej także rybołówstwa. Zapytałam pana ministra, jakiego rodzaju pomoc publiczna była dla rybaków, obojętnie czy małoskalowych, czy dalekomorskich, czy dużych kutrów, czy małych. Pan minister nie umiał mi odpowiedzieć na to pytanie. Być może przyszła już na piśmie, sprawdzę to, ale czy pan minister jest w stanie odpowiedzieć mi na to krótkie pytanie.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Nie jestem w stanie, gdyż nie zajmuję się kwestią pomocy publicznej, tylko minister Krajewski.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Tak, tak, ale to minister... Mieliśmy wspólne posiedzenie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W programie posiedzenia Komisji było napisane, że chodzi o pomoc publiczną w rolnictwie, a chodziło także o rybołówstwo. Właśnie tutaj nie było żadnej informacji. Jeszcze nie ma. Zadałam to pytanie. Podlega to państwu. Dlatego pytam.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Odpowiemy na piśmie. Jak pani zadała pytanie, to odpowiemy.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dobrze. Czy jeszcze państwo...

**Prezes zarządu Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego Teresa Ruksztełło:**

Kończąc, nie przedłużając, dziękuję, panie przewodniczący, za możliwość zadania kolejnych pytań. Rzeczywiście wstajemy bardzo wcześnie, jedziemy w długą trasę, żeby dojechać do Warszawy na posiedzenie Komisji. A zatem dla nas każda minuta jest cenna. Każdy zabrany głos, każda wypowiedź w naszych sprawach jest bardzo ważna. Bardzo dziękuję za przychylność wobec środowiska rybackiego, aczkolwiek nawiązując do trudnej sytuacji, w drodze, kiedy jechaliśmy tutaj do Warszawy, zadzwonił do mnie jeden z rybaków i poprosił o to. Muszę to powiedzieć. W specjalnym zezwoleniu połowowym dostał przydział na odłów poszczególnych gatunków ryb. Przytoczę, że jest to 180 kg śledzia, 100 kg dorsza zachodniego i 300 kg dorsza wschodniego na cały rok. Bardzo dziękuję. Jak rybak ma przeżyć? Proszę zwrócić na to szczególną uwagę. Oprócz tego, że nie płyną pieniądze, jest opóźnianie i słabe wsparcie, to jeszcze są ograniczenia poprzez tak okrojone specjalne kwoty połowowe.

Teraz jeszcze jedno pytanie. Wysłałam co prawda świeże pismo to departamentu odnośnie do zajęcia stanowiska, czy Departament Rybołówstwa zajmie stanowisko w sprawie uszkodzonego jesienią 2022 r. gazociągu Nord Stream w związku ze zgłaszanymi obawami rybaków co do możliwości zniszczenia ekosystemu i spadającej populacji ryb w tych rejonach. Poproszę o jakąś odpowiedź albo informację w tej kwestii. Dziękuję.

**Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Filip Podgórski:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeżeli chodzi o Nord Stream, rzeczywiście dostaliśmy takie pismo. Zadaliśmy w tej sprawie pytanie naszemu Morskiemu Instytutowi Rybackiemu z prośbą o przedstawienie jakichś danych, jeżeli takie posiada. Znamy sytuację. W styczniu tygodnik Nature & Science opublikował artykuły na ten temat, wskazując, że rzeczywiście taka sytuacja ma miejsce. Badania, które przeprowadzono, wskazują na coś, czego wcześniej się nie spodziewano. Mamy trochę ograniczone dane, jeżeli chodzi o rozprzestrzenianie się metanu w wodzie. Dlatego zapytaliśmy Morski Instytut Rybacki. Zobaczymy, co nam przekaże. Pismo, tak jak powiedziała pani prezes, jest dosyć świeże.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dobrze. Szanowni państwo, czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Nie słyszę. Dobrze.

Droży państwo, w takim razie wobec dosyć szerokiej odpowiedzi pana ministra, jak też zobowiązania się do odpowiedzi na część spraw niezwiązanych wprost z dezyderatem – jak mi się wydaje, jest to dobra wola – proponuję przyjąć odpowiedź pana ministra na dezyderat, chyba że jest jakiś wniosek, żeby odrzucić. Nie ma takiego wniosku, w związku z czym stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat.

Dobrze. Bardzo państwu dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.